



Sygn. akt I CSK 83/05

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 2 marca 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Gerard Bieniek (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Grzelka

SSN Zbigniew Kwaśniewski

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa "W." Spółki z o.o. w W.
przeciwko Miejskiemu Przedsiębiorstwu Wodociągów i Kanalizacji w W.
o zasądzenie,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 2 marca 2006 r.,
skargi kasacyjnej strony powodowej
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...] z dnia 3 marca 2005 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi
Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu
Sądowi orzeczenie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Powodowa Spółka domagała się od pozwanego Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji zasądzenia kwoty 2.602.114,48 zł z odsetkami, które to roszczenie Sąd Okręgowy uwzględnił w całości, a Sąd Apelacyjny zmienił ten wyrok i powództwo oddalił. W sprawie tej ustalono, że strony zawarły umowy w dniach 25.08.2000 r., 19.10.2000 r. i 20.11.2000 r. na podstawie których pozwane Przedsiębiorstwo przejęło nieodpłatnie we własność urządzenia w postaci przewodów wodociągowych i kanałów sanitarnych o wartości odpowiednio: 269.312 zł, 198.839,48 zł, 716.749 zł i 417.214 zł. Z treści tych umów wynika, że urządzenia te powodowa Spółka wybudowała ze swoich środków i prawo ich własności zostało przeniesione na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa.

Sąd Okręgowy dokonując oceny zasadności roszczenia powodowej Spółki dochodzonego na podstawie art. 405 k.c. podniósł, że umowy zostały zawarte przed wejściem w życie ustawy z dnia 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, a więc przepisy tej ustawy nie są miarodajne dla oceny stosunków prawnych łączących strony. Jedynym powodem zawarcia przedmiotowych umów było to, że pozwane Przedsiębiorstwo jest jedynym operatorem wodociągowym na terenie W. i posiada na rynku pozycję monopolistyczną, a na pewno dominującą. Przepisy ustawy z dnia 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów wskazują na zachowanie się polegające na wykorzystywaniu przez dany podmiot dominującej pozycji m. in. narzucenie przez takiego przedsiębiorcę uciążliwych warunków umów, przynoszących mu nieuzasadnione korzyści. W ocenie Sądu Okręgowego umowy zawierają takie warunki, a skoro tak, to na podstawie art. 8 ust 3 tej ustawy są nieważne. Tym samym po stronie powodowej Spółki powstało roszczenie o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia w postaci równowartości tych urządzeń.

Sąd Apelacyjny nie podzielił tej oceny. Wskazał przede wszystkim, że nie podziela ustalenia, jakoby warunkiem przyłączenia osiedla było nieodpłatne przekazanie przez Spółkę własności urządzeń na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa, gdyż ustalenie to poczyniono wyłącznie na podstawie twierdzeń powodowej Spółki. Nie było więc podstaw do ustalenia nieważności przedmiotowych umów na podstawie przepisów ustawy z dnia 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów. Podniesiono też, że w świetle orzecznictwa

Sądu Najwyższego ustalenie nieważności umowy na podstawie wskazanej ustawy wymaga uprzedniego stwierdzenia przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, że określona praktyka przedsiębiorcy ma charakter monopolistyczny. Sąd Apelacyjny nie podzielił też zarzutów, jakoby sporne umowy były dotknięte wadą pozorności.

Wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 3.03.2005 r. powodowa Spółka zaskarżyła skargą kasacyjną. Jako podstawy skargi wskazała naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1, art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. i art. 6 k.c. przez dokonanie całkowicie odmiennych i dowolnych ustaleń faktycznych, art. 228 § 1 i 2 k.p.c. przez to, że uznano za nieudowodnione fakty znane powszechnie, co miało istotny wpływ na wynik sprawy oraz naruszenia przepisów prawa materialnego tj. art. 49 k.c. w związku z art. 31 ustawy z dnia 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. Nr 72, poz. 747), art. 8 ust. 2 pkt 6 i art. 9 ustawy z dnia 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów przez błędną ich wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz art. 83 w związku z art. 56 i 65 k.c. przez ich niezastosowanie. Wskazując na powyższe powodowa Spółka wniosła o zmianę wyroku przez uwzględnienie żądania względnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wstępnie należy zwrócić uwagę, że przedmiotowa skarga kasacyjna podlega rozpoznaniu na podstawie art. 398¹-398²¹ k.p.c., skoro skarżone orzeczenie wydano po dniu 6.02.2005 r. Jest to o tyle istotne, że zgodnie z art. 398³ § 3 k.p.c. podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Tego nie dostrzegła powodowa Spółka, która w skardze kasacyjnej takie zarzuty podnosi. Z tego też względu zarzuty dotyczące naruszenia art. 233 § 1 i 228 § 1 i 2 k.p.c. nie mogą być przedmiotem merytorycznego rozpoznania. Natomiast zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 398²¹ k.p.c. nie został wykazany. W uzasadnieniu skargi kasacyjnej nie wskazano bowiem, jakie ustawowe elementy uzasadnienia zostały pominięte oraz niczym nie wykazano, że miało to wpływ na wynik sprawy.

Rozważenia wymagają natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego, w ramach stanu faktycznego, którego kwestionowanie nie jest dopuszczalne. W skardze kasacyjnej wskazuje się na naruszenie art. 49 k.c. w związku z art. 31 ustawy z 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków (Dz. U. Nr 72, poz. 747) przez ich błędną wykładnię. Ta błędna wykładnia polega na tym, że zdaniem Sądu Apelacyjnego powodowa Spółka winna żądać zawarcia umowy o przekazanie urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych, a nie zwrotu bezpodstawnego wzbogacenia w postaci równowartości tych urządzeń.

Sąd Apelacyjny istotnie przyjął możliwość retroaktywnego stosowania art. 31 tej ustawy podnosząc jednak, że powodowa Spółka nie zgłosiła roszczenia o zawarcie umowy. Rzecz sprowadza się jednak do pewnego nieporozumienia. Jest przecież poza sporem że kwestionowane umowy zawarto przed wejściem w życie ustawy z dnia 7.06.2001 r. o zbiorowym zaopatrzeniu (...). W umowach tych wyraźnie wskazano, że powodowa Spółka wybudowała przedmiotowe urządzenia z własnych środków, że jest ich wyłącznym właścicielem i że nieodpłatnie przekazuje własność tych urządzeń na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa. Jest to więc umowa o skutkach rozporządzających i w tym przedmiocie sformułowania umowy są jednoznaczne. Art. 31 wskazanej ustawy stanowi, że osoby, które wybudowały z własnych środków urządzenia wodociągowe i urządzenia kanalizacyjne mogą je przekazać odpłatnie gminie lub przedsiębiorstwu wodociągowo-kanalizacyjnemu na warunkach uzgodnionych w umowie (ust. 1), a przekazywane urządzenia powinny odpowiadać warunkom technicznym określonym w oddzielnych przepisach (ust. 2). Przepis ten stał się przedmiotem wykładni Sądu Najwyższego dokonanej w wyroku z dnia 26.02.2003 r. II CK 46/02 i wyroku z dnia 25.07.2003 r., V CK 129/02 (niepublik.). Z tych orzeczeń wynikają następujące wnioski, które skład orzekający w niniejszej sprawie podzielił. Po pierwsze, przepis art. 49 k.c. przesądza tylko, że urządzenia w nim wymienione nie należą do części składowych gruntu z chwilą, gdy weszły w skład przedsiębiorstwa przesyłowego. Otwarta jest kwestia sposobu uzyskania tytułu prawnego do tego urządzenia przez prowadzącego przedsiębiorstwo przesyłowe. Wejście w skład przedsiębiorstwa przesyłowego oznacza tylko, że stało się ono elementem

składowym tego przedsiębiorstwa, co nie jest równoznaczne z przeniesieniem własności. Uprawnienie przedsiębiorstwa do korzystania z urządzeń, mogą mieć bowiem charakter praworzeczowy (np. własność, gdy została przeniesiona), jak i obligacyjny (np. używanie, najem leasing). W każdym razie – jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3.12.2004 r. IV CK 347/04 art. 191 k.c. nie może stanowić podstawy nabycia własności urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c. przez podmiot prowadzący przedsiębiorstwo przesyłowe. Po drugie, art. 31 ustawy o zbiorowym zaopatrzeniu (...) umożliwia stronom zawarcie umowy o odpłatnym przekazaniu urządzeń wybudowanych z własnych środków przekazującego. Warunki przekazania strony mają uzgodnić w umowie, przy czym kompetencja sądu nie obejmuje określenia treści tej umowy, gdy strony jej nie uzgodnią. Zarówno gmina, jak i przedsiębiorstwo wodociągowo-kanalizacyjne ma obowiązek zawrzeć umowę o przekazaniu, a odmowa może być uzasadniona tylko wówczas, gdy urządzenia te nie odpowiadają warunkom technicznym. Nie jest jednak tak, jak twierdzi Sąd Apelacyjny, iż osobie, która sfinansowała budowę służy roszczenie o zawarcie umowy, bowiem skoro strony nie uzgodniły jej warunków, a sąd nie jest władny tego uczynić, to nie można w drodze sądowej wymusić zawarcia umowy. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26.02.2003 r. II CK 46/02 jest to zobowiązanie gminy lub przedsiębiorstwo zagrożone tylko odpowiedzialnością odszkodowawczą.

Po trzecie, przepis art. 31 tej ustawy ma o tyle retroaktywne zastosowanie, że odnosi się do urządzeń, które już przyłączono, jak i do urządzeń, które po wybudowaniu jeszcze nie zostały przyłączone.

Odnosząc te wnioski do okoliczności niniejszej sprawy trzeba stwierdzić, że możliwość zastosowania art. 31 ustawy wchodziłoby w rachubę tylko wówczas, gdyby uprzednio wykazano nieważność 4 – umów zawartych między stronami w 2000 r., w których zawarto jednoznaczne stwierdzenie o nieodpłatnym przekazaniu tych urządzeń na rzecz pozwanego Przedsiębiorstwa przez powodową Spółkę. W tym względzie powodowa Spółka odwołuje się do dwóch podstaw prawnych. Pierwsza sprowadzała się do zarzutu naruszenia art. 83 k.c. w związku z art. 56 i 65 k.c. Twierdzi się, że sporne 4 umowy mają charakter pozorny, gdyż w istocie strony miały na celu: po pierwsze, umożliwienie kontynuowania procesu

inwestycyjnego przez developera, do czego niezbędne było zapewnienie funkcjonowania urządzeń wodno-kanalizacyjnych; po drugie, umożliwienie pozwanemu Przedsiębiorstwu prowadzenia działalności zarobkowej na terenie osiedla M.

Twierdzenie o wadzie oświadczenia woli w postaci pozorności z takim uzasadnieniem pojawiły się dopiero w skardze kasacyjnej. Poprzednio dopatrywano się pozorności w tym, że skoro na podstawie art. 49 k.c. pozwane Przedsiębiorstwo nabywało własność tych urządzeń z chwilą, gdy weszły w skład przedsiębiorstwa, to oczywiście zbędne było zawieranie umów o nieodpłatnym przeniesieniu własności tych urządzeń. Pomijając jednak tę okoliczność należy zauważyć, że zgodnie z art. 83 § 1 k.c. nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów. Jeżeli więc powodowa Spółka odwołuje się do wady oświadczenia woli w postaci pozorów, to niezależnie od okoliczności, które jej zdaniem miały uzasadniać tę pozorność, obowiązkiem jej było wykazanie, że umowy zawarte w 2000 r., są dotknięte wadą pozorów, co nastąpiło za zgodą pozwanego Przedsiębiorstwa. Takie twierdzenie nie mówiąc o dowodach, w sprawie się nie pojawia, a strona pozwana od początku nie tylko temu zaprzecza, lecz podnosi, iż rzeczywistym motywem nieodpłatnego przekazania własności urządzeń było to, że powodowa Spółka nie miała możliwości prowadzenia eksploatacji tych urządzeń, czyli konkretyzując, ponoszenia kosztów eksploatacji tych urządzeń. Nie sposób zaprzeczyć, że takie sformułowania znajdują się w treści umów. W każdym razie rzeczą strony powodowej, dochodzącej roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia opartego na twierdzeniu, że świadczenia dokonano na podstawie nieważnej umowy z powodu jej pozorów, było wykazanie, że nie tylko ta wada oświadczenia woli zaistniała, lecz pozorność oświadczenia nastąpiła za zgodą pozwanego Przedsiębiorstwa. Tego w sprawie nie wykazano, nie oferując żadnych dowodów. Na marginesie należy zauważyć, że zupełnie nieuzasadnione są zarzuty podnoszone w skardze kasacyjnej jakoby Sąd Apelacyjny nie ustalił, czy były tzw. przyłącza i czy urządzenia rzeczywiście podłączono. Przecież jest to podstawowa okoliczność, której wykazanie obciąża stronę powodową w warunkach kontradyktoryjnego procesu. Zresztą okoliczność tę podnosi się dopiero w skardze kasacyjnej, co jest niedopuszczalne.

Drugą podstawą prawną do której odwołuje się powodowa Spółka zarzucając nieważność umów jest art. 8 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. z 2003 r. Nr 86 poz. 804 ze zm.). Zgodnie z tym przepisem nadużywanie pozycji dominującej polega m.in. na narzucaniu przez przedsiębiorcę uciążliwych warunków umów, przynoszących mu nieuzasadnione korzyści, co jest zakazane według art. 8 ust. 1 ustawy. Stosownie zaś do art. 8 ust. 3 tej ustawy czynności prawne będące przejawem nadużycia pozycji dominującej są w całości lub w części nieważne. Sąd Okręgowy uwzględniając żądanie przyjął, że istotnie pozwane Przedsiębiorstwo jest na terenie Warszawy, jedynym operatorem wodociągowym i posiada na tym rynku pozycję monopolistyczną, a na pewno dominującą. Wykorzystując tę pozycję pozwane Przedsiębiorstwo narzuciło powodowej Spółce uciążliwe warunki umów na podstawie których powodowa Spółka nieodpłatnie przekazała mu urządzenia o wartości ponad 2 mln. złotych. Sąd Apelacyjny odrzucił ustalenia i ocenę, iż warunkiem przyłączenia osiedla do sieci było nieodpłatne przekazanie urządzeń. Podniósł, że było to jedynie twierdzenie powodowej Spółki, które nie zostało wykazane, że przez przekazanie urządzeń powodowa Spółka uwolniła się od obowiązku ponoszenia kosztów ich eksploatacji oraz że w sprawie właściwy organ nie stwierdził stosowania przez pozwane Przedsiębiorstwo praktyki monopolistycznej. Uprzednie zaś stwierdzenie warunkuje uznanie umowy za nieważną zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 27.10.1995 r. III CZP 139/95 (OSP 1996, nr 6, poz. 112). Istotnie w tym postanowieniu Sąd Najwyższy przyjął, że „stwierdzenie nieważności umowy z uwagi na naruszenie przepisów ustawy z dnia 24.02.1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym (Dz.U. z 1995 r. Nr 80, poz. 405) może nastąpić jako przesłanka rozstrzygnięcia w sprawie, z tym iż wymaga uprzedniego formalnego stwierdzenia przez organy wymienione w tej ustawie, że określona praktyka ma charakter monopolistyczny”. Sąd Apelacyjny podzielając ten pogląd odniósł go do przepisów ustawy z dnia 15.12.2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów, które zastąpiło wcześniejszą ustawę z dnia 24.02.1990 r.

W uzasadnieniu stanowiska powołanego wyżej postanowienia Sąd Najwyższy wskazał, iż w świetle szczególnych unormowań zawartych w ustawie

z dnia 24.02.1990 r. a przeciwdziałaniu (...) żaden inny organ poza ówczesnym urzędem Antymonopolowym, nie jest uprawniony do stwierdzenia istnienia lub nieistnienia praktyki monopolistycznej.

Tego poglądu skład orzekający w niniejszej sprawie nie podziela, przychylając się do wcześniejszego stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w wyroku z dnia 22.02.1994 r. I CRN 238/93 (OSNCP 1994, nr 10, poz. 198). Wyrażono tam pogląd, że niezależnie od trybu stwierdzenia i orzekania o konsekwencjach praktyk monopolistycznych, stwierdzenie, że umowa jest wyrazem takiej praktyki, a w konsekwencji że jest nieważna, może również nastąpić w sprawie między stronami tej umowy, jako przesłanka rozstrzygnięcia o wynikającym z niej roszczeniu. Należy tu bowiem zwrócić uwagę na następujące argumenty:

Po pierwsze, zarówno w poprzednio obowiązującej ustawie z 1990 r., jak i w okresie obowiązującej ustawie o ochronie konkurencji i konsumentów przyjęto model ochrony przed praktykami ograniczającymi konkurencję opartą na zasadzie ustawowego zakazu takich praktyk. Wyraża to jednoznacznie użyte w art. 8 ust. 1 tej ustawy sformułowanie „zakazane jest nadużywanie pozycji dominującej na rynku (...)”. Oznacza to, że czynności prawne będące następstwem takich bezprawnych zachowań są nieważne z mocy samego prawa. Tak przecież stanowi art. 8 ust. 3 ustawy stwierdzając, że „czynności prawne będące przejawem nadużywania pozycji dominującej są w całości lub w odpowiedniej części nieważne”.

Po drugie, jeżeli ochroną przed praktykami ograniczającymi konkurencję oparto na modelu ustawowego zakazu, to decyzja prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów ma charakter deklaratoryjny i w sferze prawa cywilnego nie tworzy nowego stanu prawnego. Tym samym brak formalnych przeszkód uniemożliwiających sądowi dokonywania samodzielnych ustaleń w przedmiocie zawarcia umowy z zastosowaniem praktyk ograniczających konkurencję.

Po trzecie, inny jest przedmiot ochrony Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w postępowaniu administracyjnym, a inny w postępowaniu sądowym. Pierwszy dotyczy interesu publicznoprawnego, drugi – praw podmiotowych stron. To powoduje, że nie każda praktyka ograniczająca

konkurencję musi zakończyć się decyzją z art. 9 ustawy właśnie ze względu na interes publicznoprawny.

W konsekwencji uzasadnieniem jest teza, że w sytuacji, gdy postępowanie przed prezesem Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów nie zostało wszczęte lub postępowanie wszczęte nie zakończyło się wydaniem decyzji, o których stanowią art. 9 i 10 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o ochronie konkurencji i konsumentów (Dz.U. z 2003 r. Nr 86 poz. 804 ze zm.) sąd władny jest dokonać samodzielnych ustaleń odnośnie do stosowania praktyk ograniczających konkurencję przy zawieraniu umowy jako przesłanki stwierdzenia jej nieważności.

W tych okolicznościach, skoro odmienny pogląd Sądu Apelacyjnego legł u podstaw zmiany wyroku Sądu Okręgowego przez oddalenie powództwa, to zaskarżony skargą kasacyjną wyrok należało uchylić z przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (art. 398¹⁵ k.p.c.).